POSŁANIEC

MESSENGER
POLSKO - KATOLICKIEGO KOSCIOŁA

Published weekly by Rev. Joseph Zielonko. — 179 Court Street.

"Entered as second—class matter August 20th 1924 at the post office at Newark, New Jersey, under the Act of March 3, 1879."

Subscription per annum $2.00 — Single copy 3 cents
Przedpłata rocznie $2.00. — Pojedyńczy nr. 3 centy

Vol. III. Newark, N. J. Niedziela — Sunday Octoder 4th, 1925. No. 40.

ODPOWIEDŹ KS. HODUROWI, BISKUPOWI NARODOWEGO REFORMOWANEGO KOŚCIOŁA W SCRANTON, PA.

Ks. Hodur opublikował list niejakiego Roberta Zypsera, ubliżający Kościołowi Polsko-Katolickiemu i Jego kierownikowi niżej podpisanemu — robiąc przytem złośliwe jak zwykle uwagi, o całym Pols. Kat. Kościele, a wychwalając swój towar.

Jeżeli ks. Hodur przyjmuje list ks. Zypsera, za powagę i autorytet w sprawach kościelnych, wtakim razie służymy i my listami tegoż Zypsera i tak: 9-go czerwca otrzymałem następujący list:

Rev. Robert E. Zipser
411 Palm Street
Scranton, Pa.

8-go Czerwca, 1925

Przewielebny ks. biskup
Józef Zielonko, 179 Court Street,
Newark, N. J.

Zapytuje niniejszym listem, czy ks. biskup będzie na miejscu w Newarku w nadchodzącą niedzielę dnia 14 czerwca rb, gdyż miałbym sposobność być w tym dniu w Newarku a mam życzenie złożyć wizytę i przedstawić się ks. biskupowi osobiście.

Prosiłby mo łaskawą odpowiedź zaraz gdyż zależy mi abym przed płatkiem otrzymał wiadomość.

Z wyrazem bratniego powodzenia
w Chrystusie Panu
pozostaję z głębokim uszanowaniem
Ks. Robert E. Zipser.

Niewiedząc kto zacz jest, ów szum nie podpisujący się ks. odpisałem żeby przyjechał. Wniedzielę rano, 15-go czerwca br. zjawił się w mojem mieszkaniu ks. Zypser i taką oto złożył deklerację:

Rev. Robert E. Zipser
411 Palm Street, Scranton, P. A.

15-go Czerwca, 1925 r.

Do Przew. ks. Biskupa
Józefa Zielonko, 179 Court Street
Newark, N. J.

Ja niżej podpisany ks. Robert E. Zipser, Ewangelista Chrześcjański, poświęcony pracy misyjnej wśród polskiego ludu od roku 1908 r. powołany i ordynowany po cztero letniej praktycznej Ewangelistycznej pracy przez Gromadkarshire Zrzeszenie miasta Kalisza w roku 1912.

Z 1913 roku po przybyciu do Ameryki pracowałem jako Chrześcjański misjonarz między polskimi kościołami różnych wyznań w stanach New Jersey i Ohio. —

Z 1916 roku powołany do Cleveland Ohio, prowadził pracę misyjną aż do roku 1924. Z dnia 15 czerwca 1925 r. zgłaszam się z prośbą do ks. biskupa Józefa Zielonko Polsko Katolickiego

Kościoła w Ameryce w mieście Newark, N. J. o włączenie mnie do społeczności Kościoła Polsko Katolickiego w Ameryce i Polsce i zaliczenie mnie w poczęt kapłanów tegoż kościoła.

Z poddaniem się decyzji prz. ks. biskupa pozostaję sługa Jezusa Chrystusa Ks. Robert E. Zipser.

17-go czerwca br. otrzymałem od ks. Zipsera list następującej osnowy:

15 czerwca 1925 r.

Przewielebny ks. biskupie.

Niniejszym listem zawiadamiam, że zdecydowałem się przyjechać na 1 lipca do Newarku, wraz z rodziną tj. żoną i synem, aby wspólnie pracować jako kapłan Kościoła Polsko-Katolickiego w Ameryce.

Po dłuższem omówieniu tej sprawy z moją żoną, jest moje mpostanowieniem nie przyjmokać żadnej parafji od ks. Hodura, choćby najlepszą była, bo mam to głębokie przekonanie, że Pan Bóg mię powołuje do uczciwej pracy Jego przez współpracownictwo z ks. Biskupem.

Pierwszy krok mi się udał, bo gospodarz zwolnił mię z rocznego kontraktu, więc sprawa idzie naprzód. —Mam jednak kilka rachunków do uiszczenia niechciałbym aby mnie o nieuczciwość posądzano, bo Hodur mógłby z tego skorzystać. Po obliczeniu brak mi $30 Szczerze o tem piszę, bo mam zaufanie, że możebnym by było, żeby który z członków przez ks. biskupa mnie pożyczył, co po przyjeździe bym uiścił. Ta jednak trudność nie przeszkodzi mi przyjechać do Newarku, tylko zależy mi na honorze. Zaufam ks. b. że co będzie mógł najlepszego mi pomoże.

Proszę prz. ks. b. mi łaskawie odpisać jak najprędzej czy ks. b. rad z mojego postanowienia i upewnić mnie, czy mogę liczyć na powołanie mnię na proboszcza Kościoła Polsko-Katolickiego w Newarku, z dniem przybycia mego tj. od 1 lipca 1925 r.

Prosiłbym ks. b. zaoszczędzić mi nieprzyjemności, żeby ks. b. był łaskawnie ogłaszać w Posłańcu aż przyjadę na miejsce, abym mógł tu swój czas wybyć do końca i wszystko pomyślnie załatwić.

Śmiem zapytać się, czy ks. Pałaszewski był u ks. Biskupa i jak się mam do tego zastosować, bo przez niego Hodur najprędzej mógłby się przedczasem dowiedzieć, co nie byłoby pożądane. Przeciwko Hodurowi i tak już wszystko ułożone, ale trzeba wyczekać czasu, kiedy będzie możebnem wystąpić otwarcie.

Pozdrawiam ks. b. wraz z żoną i synkiem, od których również pozdrowienia dla żony i córeczki załączam niniejszym.

Prosząc o modlitwę, aby mi Pan Bóg we wszystkiem poczynaniu dopomógł, pozostaję z bratnim pozdrowieniem w Jezusie Chrystusie

Ks. Robert E. Zipser.

Łatwo każdy może się przekonać, że radziłem ks. Zipserowi pozostać w Scranton, aby nie robic rozłamu w K. N. i nie zwiększać rozdwojenia między kościołami. Posądzanie nas o szkodzenie K. N. i Ks. Hodurowi, jest wobec tego bezpodstawną pretensją.

Nie odpisałem na ten list, sądząc, że chwilowe nieporozumienie między ks. Hodurem a Zipserem się zatrze i ks. Zipser pozostanie w Scranton. Tymczasem ks. Zypser napisał mi dwa rozpaczliwe listy aby go przyjąć. Listy te są następujące:

22 Czerwca 1925 r.

Przewielebny ks. Biskupie
Józef Zielonko, 179 Court St. Newark.

Oczekiwałem odpowiedzi na mój list pisany 15 czerwca tj. w poniedziałek po mojej wizycie u ks. biskupa

W przypuszczeniu, że list mój mógł zaginąć, piszę powtórnie, aby wypowiedzieć moje zdecydowanie się współpracować z ks. biskupem od 1 lipca br. na warunkach poufnej umowy.

Mieszkanie mam zwolnione, rzeczy pakuję i w przyszłym tygodniu wyślę koleją, a również uważam lub 30 czerwca jeżeli to możliwe, lub 1 lipca stawić się pragnę u ks. biskupa.

Proszę zatem o łaskawe nadesłanie mi zaraz wiadomości od ks. biskupa, czy rad jest tej mojej decyzji co do współpracowania w Kościele Polsko-Katolickim jako kapłana i proboszcza tegoż kościoła pod wezw. "Zmartwychwstania Polski" w Newarku, N. J. abym się czuł upewnionym, że jest wszystko w porządku ak. jak to była umowa wspólna i obym wiedział że ks. b. mię oczekuje napewno 1 lipca. Z pomocą Bożą! Pozostawiając prz. ks. b. w Chrystusie Panu, pozostaję w zaufaniu Ks. Robert E. Zipser.

P. S.: Wysyłam "Special Delivery" aby upewnić się w doręczeniu tego listu do rąk ks. b. i aby zdążyć w otrzymaniu łaskawej odpowiedzi Wszystko przyszykowane do odjazdu. Hodur dotąd nic nie przypuszcza. Będzie mu to nie miłą niespodzianką. Daj Boże, aby nam się wszystko powiodło. Mam szczere życzenie poświęcić się pracy K. P. i dziękuję Bogu iż mi dał poznać w osobie przew. ks. biskupa dostojnego Sługę Chrystusa Pana. Niech Pan Bóg pomoże i wzmocni zdrowie ks. Bpa.

Do widzenia w Newarku,

Ks. Robert E. Zipser.

25 czerwca 1925 r.

Przew. Ks. Bp. Józef Zielonko

179 Court St., Newark, N. J.

Wysłałem dwa listy dnia 15 i 23go bm. w których prosiłem przew. Bpa o łaskawą odpowiedź, czy mam przyjechać, aby według naszej umowy wspólnie pracować dla dobra ks. Bpa. jako i Kośc. Pol. Kat.

Jestem szczerym i otwartym człowiekiem, sługą i naśladowcą Jezusa— i choć z krótkiej wizyty — powinien ks. Bp. był nabrać odpowiedniego przekonania o mnie.

Jeżeli ks. Bp poczuł niedowierzalność, dlaczego mi to ks. Bp nie raczy napisać? — nie będę posądzał go o żadne krzywdy.

Ja nie roszczę sobie żadnych pretensji do ks. Bpa ani do Kościoła Polsko-Kat. w Newarku, N. J. — tylko stosowałem się do poufnej umowy z ks. Bpem.

Co zatem mówiliśmy: iż jeżeli mi możebnem, mam się sprowadzić do Newarku i ks. Bp. oddaje nam na zamieszkanie trzy pokoje przy sobie w tym że domu. Mojim obowiązkiem ma być zająć się kolektą i pracą kościelną.

Ja nie noszę pretensji zatem żadnych ani na proboszcza ani na majątek kościoła, bo uważałem ten kościół za swój, odkąd raczyłeś mię ks. Bpie przyjąć na członka i zaliczyć mię w poczęt kapłanów K. P. K. w czem potwierdziłeś braterskim pocałunkiem.

Więc proszę ks. Bpa — ponieważ wszystko mam spakowane — jestem bez mieszkania — nie wiem czy życzysz sobie ks. Bpie abym przyjechał na lipca — proszę łaskawie mi zaw. telegraficznie — tylko te dwa słowa po angielsku: Rev. Zipser 411 Palm St Scranton Pa. "Yes — come, allright". olbo jeśli nie to proszę napisać że — "No — Don't come."

W każdym razie, czy ks. Bp. już odpisał wiadomość listownie czy nie — proszę o telegraficzne potwierdzenie, abym wiedział że mam wyjechać i że ks. Bp chce bym współpracował.

Muszę wiedzieć do soboty najdalej bo musiałbym się zatrzymać tu w Scranton i nie tracić się na drogę nie potrzebnie.

W oczekiwaniu — pozostawiam w Chrystusie Panu Ks. R. E. Zipser.

ODPOWIEDŹ

Napisałem tedy ks. Zipserowi, aby przyjechał. Przyjąłem do mieszkania, dałem życie jemu, żonie, synowi a nawet ich psu, przez dwa tygodnie. Ks. Zipser wynajął sobie mieszkanie oddzielne i przeprowadził się, pozostawiając na mojem podwórku wielką kupę śmieci i papierów, któremi były opakowane jego rzeczy. Podstępem wydostał odemnie świadectwo i o takie

same robił starania u Arcybiskupa Francis'a. Arcybiskup Francis dając mu fakultet na 6 miesięcy, moje świadectwo odebrał. Ks. Zipser mając świadectwo w ręku, rozpoczął kolektę dla siebie oraz starania u ks. Hodura, o wślizgnięcie się do K. N. w każdej firmie i w każdym domu, inaczej opowiada o swojej wielkości, bo ma juryzdykcję z 3 kościołów Narodowego Polsko-Katolickiego i Staro Katolickiego.

Niewiem w jakim jest stosunku z kościołem Narodowym. Wiem, że w naszym . Polsko-Katolickim więcej nie jest i nie będzie. Tak samo uczynił z nim Arcybiskup Francis, którego list niniejszem umieszczamy w języku angielskim dla tego, aby amerykanie nie znający polskiego języka, dowiedzieli się o wielkości i zasługach tego który robi niepokój i zamieszanie w polskich organizacjach kościelnych.

Tyle teroz. Ks. Józef Zielonka, Bp. Polsko-Katolickiego Kośc. w Ameryce.

34 West 92nd Street,
New York City, N. Y.
Sept. 24, 1925.

To the Rev. R. Zipser:—

Reverend and Dear Sir:—

Tyle teraz. Ks. Józef Zielonka, Bp. above date |Sept. 24 1925| you are hereby suspended from all ecclesiastical faculties and relations with the Old Catholic Church |The Catholic Church of North America|. Your actions toward Bishop Zielonko are not those of a Christian —and your conduct is not that of a gentleman. Investigation has caused me to cease to have any confidence in you.

I must furthermore warn you to cease using my name or letters of Faculties and to return the Faculties to me. If you fail to heed my admonition in this regard I shall be compelled to issue a public warning.

Trusting that Almighty God will bring you to see the error of your ways and to give you true repentance

I am faihfully
W. H. Francis
Metropolitan-Archbishop.

Zawiadamia się rodziców, że rozpoczynamy szkółkę języka polskiego w wtorki i czwartki od godziny piątej po południu do 7-ej wieczorem. Rodzice powinni korzystać z okazji i dzieci swoje zapisywać do szkoły przy Polsko-Katolickiej parafji, 179 Court St. Newark, N. J.

Uprasza się wszystkich, aby brali udział w nabożeństwach które się odprawiają za polski lud w języku ojców naszych, w kościele Polsko-Katolickim 179 Court ulica, Newark, N. J. Suma w niedzielę 10:30, nieszpory o 4 pp.

OD KOGO SŁOWIANIE PRZYJĘLI RELIGJĘ CHRZEŚCJAŃSKĄ?

Zagrzane przez kler, wołające o zwalczenie wroga kościoła, tłumy rycerstwa polskiego ruszyły z Węgrami do Tracji i w bitwie pod Warną, olbrzymie siły tureckie otoczyły rycerstwo polsko-węgierskie i zniosły je doszczętnie. Król Władysław z kwiatem rycerstwa legł na placu boju 11 Listopada 1444 roku, ledwie resztki uratowały się ucieczką. Wyprawa Krzyżowa, głoszona przez papieża, zpełzła na niczem. Oszukany w ten sposób, młodociany król polski Władysław położył głowę za zbrodnię papieża. Po bitwie, spostrzegł Grzegorz z Sanoka, Kardynała legata, nagiego i krwią obryzganego na pół umierającego, w te do niego odezwał się słowa: "Tobie za iste samemu tak zginąć wypadało, coś nas krzywoprzysięzcą mianował i uczynił. Lecz już karę odnosisz, a przed Bogiem nie za słowa, lecz za chęci od-

powiesz." Kardynał legat Juljan ratując się ucieczką, utonął w Dunaju.

Ta widoczna kara Boża, wywołała w Polsce groźny pomruk i wybuch niezadowolenia wśród szlachty ,która postanowiła położyć koniec papieskiemu rządowi w Polsce. Groźnym dla kleru stał się zaproszony na tron, drugi syn Jagielły, młody Kazimierz. Kazimierz energicznie zaznaczył swoją przewagę w obec kleru. Oleśnickiego od rządów odsunął. Odbiera papieżowi prawa mianowania biskupów w Polsce i Litwie. Oświadcza przysłanemu legatowi papieskiemu, że woli raczej utracić koronę, aniżeli pozwolić aby przeciwko jego woli został kto w Polsce biskupem. Na to odpowiedział legat: "lepiej aby królestwa poginęły, by tylko powaga i prawa papieża zachowane były od zaczepek i uszczuplenia."

Ta stanowczość Kazimierza jest zachętą dla szlachty która zresztą w swoim własnym interesie dopomagała królowi do zwycięstwa nad papistami. W walce obie strony nie przebierały

w środkach. Oleśnicki intrygował przeciw królowi żądając jego detronizacji a król najeżdżał dobra biskupie i urządzał domów członków kapituły krakowskiej pogromy. Na zjeździe w Piotrkowie 1453 roku nastąpiło pewne pojednanie, ale król utrzymał zdobyte prawa nad duchowieństwem.

Nienawiść w sercach drobnej szlachty polskiej, prostego ludu i niższego duchowieństwa wyraziła się na Sejmie Lubelskim 1460 roku w formie wniosku wielu posłów zerwania z Rzymem i utworzenia Kościoła własnego. Ostroróg w imieniu drobnej szlachty i proboszczów parafji wniósł podanie tej treści: "Monumentum pro comitiis generalibus."

"Pocóż nam udawać wiarę czyli ufność w cudzoziemcach, winniśmy zwrócić uwagę na szczere życzenia szlachty drobnej i proboszczów parafji tego rodzaju: 1. Czechy otrząsnęły się już od pasożytów rzymskich, przeto i w Lechji należy zupełnie zaprzestać udawania ufności i zaufania względem ojców Romy, czyli zupełnie już zaniechać obedjencji, form uległości, zależności, podległości i lenniczych hołdów dla Romy, — tj. nie składać żadnych pieniędzy dla kurji Romy, jako też przestać dawać annaty z beneficytów z biskupstw i probostw, zbierane przez proboszczów od ludu słowiańskiego dla Italczyków na ręce biskupów, legatów kardynałów i nuncjuszów Romy. 2. Byliśmy zmuszeni przez Niemców do udawania ufności w patrycjuszów Romy, lecz czas rezwać wszelką nietylko zawisłość, lecz i wszelkie stosunki z tem stowarzyszeniem italsko-germańskiego uniwersalizmu, czyli przestać być prowincją Romy. 3. żądamy, aby ustanowić napowrót Kościół słowiański, soborowy, niezależny od kurji Romy; — 4. aby wypędzić nawet posłów kuryalnych i niemieckich, podszeptujących niezgodę czyli demoralizację w braterstwie Czechów, Lechów i Litwinów z Rusinami, oraz uczynić wszystkich bez wyjątku proboszczów słowiańskich żonatymi obywatelami kraju i urzędnikami krajowego rządu; — 5. aby ogłosić unitaryzm Jedynego Ojca Świętego, będącego w Niebie a nie w Romie, usunąć wszystko, na co przysiądz nie można, — czyli wszystko co jest rzymsko-kuryalną kompozycją, tj. usunąć wszelkie skomponowanie i ułożenie przez kurję Italczyków, użyteczne tylko dla niej, bigoterskie księgi i pisma, oraz jej łacinę, klasztory, inkwizycje, tortury i odpusty; — 6. aby oddać szkoły pod władze czysto rządową; — 7. aby zrównać wszystkich wobec praw rządowych; — 8. aby uczynić służbę wojskową przeciw ko Niemcom ogólnym obowiązkiem; — 9. aby scentralizować prawodawstwo, rząd i wojsko, czyli całą politykę, w osobie króla Kazimierza Jagiellończyka, którego władzę biskupi i oligarchowie chcą ograniczyć."

C. D. N.

O ROŻNYCH RELIGJACH

Od tej chwili, ktokolwiek w Mekce posiadał choć trochę zmysłu politycznego, zrozumiał że przyszłość należy do Isleamu. Najprzebieglejsi, jak Khalid C. el-Walid, zwycięzca z pod Ohod, zwany później Mieczem Boga i Amr C. el-Asi, przyszły Egipu wielkorządca, nawrócili się natychmiast. Niektórzy postanowili czekać i zastosować się do okoliczności. W następnym 630 roku Mahomet zgromadził wielkie siły i korzystając z tego, że Qoraiszyci naruszyli jakiś paragraf z umowy z Hadaibiya — wyruszył przeciw Mekce: Abu Sofyan i inni, sami zwrócili się do obozu Mahometa i przyjęli Islam. Mekka bez przelewu krwi poddała się prorokowi, kilku nieprzejednanych opierało się jeszcze. Mahomet kazał zburzyć bałwany i ściąć kilka osób, wyjątkowo mu nieprzejednanych. Po-

czem ogłosił powszechną amnestję. Świątynie Mekki i obrzędy, jakie w nich odprawiano — pozostawił.

Jeszcze raz Tsaqifici i niektóre inne plemiona spróbowały walki przeciw Islamowi, ale próba się nie udała. W bitwie pod Honain w południowej Arabji — ponieśli straszną klęskę, a już wkrótce potem wszystkie plemiona arabskie przez deputatów swoich zgromadziły się w Medynie dla złożenia hołdów prorokowi. Przyjął ich z wielką godnością nakazał wyrzec się kultu bałwanów, odprawiać codziennie pięć modlitw i płacić podatek na korzyść skarbu muzułmańskiego. Ten ostatni nakaz był nieco ciężki dla Beduinów, ale choć szemrali, przystali w końcu i na to.

Prorok miał już bardzo szerokie plany. Wysłał listy do cesarza bizatyńskiego do wielkorządcy Egiptu, do książąt Ghassanidów i do króla perskiego Khozroesa — wzywając ich do przyjęcia Isleamu. Przygotowywał wyprawę na Bizancjam, aby zmierzyć siłę nowej wiary z potęgami sąsiedniemi. Przedtem jednak pragnął do szczętu wytępić pogaństwo Arabskie. W tym celu wysłeł w r. 631 do Mekki zięcia swego Alego z nader ważnym dokumentem, który znajduje się w Koranie Sura IX i nosi tytuł: "Zerwanie Allacha i jego wysłańca z bałwochwalcami." D. C. N.

Wszyscy chcą być bogatymi, ale nie wiedzą jak do tego bogactwa dojść. Polacy w Ameryce mają wielką sposobność. Zapytacie się może jak i w jaki sposób? Odpowadam krótko. Zakupujcie bondy rządu plskiego i udziały banków i przemysłowych zakładów w Polsce. Przykład: Sto złotych w gotówce kosztuje $19.30, sto złotych w bndach rządu plskiego które przyniesą pięć złotych procentu od stu złotych na rok, kosztuje około ośmiu dolarów, czysty zarobek $11.30. I tak na wszystkiem. Polacy zamiast korzystać z okazji i zakupywać w wielkiej ilości bondy i udziały polskie. Pozwalają na to aby to wszystko poszło w ręce obce a czasami bardzo wrogie.

Czy nie czas na to abyśmy pomyśleli i coś dla swoich i sebie na przyszłość uczynili?
